

CZY IRAN MA OKRĘT PODWODNY Z RAKIETAMI MANEWRUJĄCYMI?

Prezydent Iranu Hassan Rouhani wziął udział w uroczystym wprowadzeniu do służby pierwszego irańskiego okrętu podwodnego „Fateh”, który ma być uzbrojony w rakiety manewrujące.

Uroczystość wprowadzeni do służby pierwszego, według Irańczyków, podwodnego nosiciela rakiet manewrujących zorganizowano 17 lutego 2019 r. w porcie Bandar-e Abbas w południowym Iranie - w czterdziestą rocznicę rewolucji islamskiej. Według prezydenta Rouhani „Islamska Republika Iranu jest dziś w pełni samodzielna na lądzie, w powietrzu i na morzu”. Rouhani zaznaczył przy tym, że ma to na celu jedynie obronę interesów Iranu, a nie atakowanie kogokolwiek.

Zachodni specjaliści wątpią w irańskie deklaracje z kilku powodów. Po pierwsze, do służby wprowadzono okręt podwodny typu Fateh o wyporności 600 ton i długości 48 m. Na jego wyposażeniu są tylko cztery wyrzutnie torpedowe kalibru 533 mm z zapasem sześciu torped lub rakiet i ośmiu min morskich. Umieszczenie na tej wielkości jednostkach pocisków manewrujących jest więc technicznie bardzo trudne, wymaga co najmniej wymiany wyrzutni torpedowych na dłuższe niż w przypadku torped.

Dodatkowo Irańczycy nie mają doświadczenia w produkcji rakiet manewrujących odpalanych spod wody. I o ile zbudowanie samej rakiety stało się już według Iranu faktem, to technologia pozwalająca przejść pociskowi z położenia podwodnego na powierzchnię jest czymś zupełnie nowym, czym się jeszcze oficjalnie nie chwalo.

Gdyby jednak Iran rzeczywiście opanował konieczne technologie, byłby trzecim państwem - po Izraelu i Rosji - który zainstalowałby rakiety manewrujące na konwencjonalnych okrętach podwodnych. Byłyby to jednocześnie najmniejsze okręty podwodne z tego rodzaju uzbrojeniem na świecie.